Nr. 228. Kraków, Poniedziałek 26 Maja 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopossa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hopsyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Przygotowania wojenne na Górnym Śląsku.

Warszawa, 26 maja. Polski wydział do spraw wojskowych na ziemi Górnego Śląska ogłasza następujący komunikat:

1. Dla niemieckiego »Grenzschutzu« na Górnym Śląsku nadsyłane są masowo ubrania cywilne, aby żołnierze, jako cywiliści wystąpili zbrojnie przeciw Polakom.

2. Związek niemiecki »Freie Vereinigung« organizuje bandy uzbrojone do niszczenia zakładów przemysłowych.

3. Prasa niemiecka zaleca, aby posłowie i t. zw. »Volksraty« w prowincyach wschodnich Niemiec (»Ostmark«) ukonstytuowały się jako »parlament wschodu«. Parlament ten ma ogłosić całe »Ostmarki«, a zatem Poznańskie, Prusy Zachodnie i Górny Śląsk, jako samodzielne państwo i wojsko ma w strojach cywilnych stawić opór Polakom, mocarstwom ententy i pozornie także Berlinowi, który formalnie wyprze się solidarności z tym ruchem.

4. W pow. rybnickim na Górnym Śląsku zastrajkowały wszystkie kopalnie, żądając natychmiastowego wycofania »Grenzschutzu«. Lud polski rwie się do wolności.

5. Niemcy górnośląscy urządzili cały szereg obchodów narodowych. W Tarnowskich Górach po obchodzie zabito dwóch Polaków. W Rybnickiem zastrzelono 3 żandarmów niemieckich, których ludność nienawidziła. W Lipinach rozbili Polacy pochód niemiecki. Dużo naszych ludzi wyjeżdża za granicę. W Miechowicach urządził »Grenzschutz«, uzbrojony od stóp do głów festyn z tańcami. — Broń jego, złożoną w pokoju obok sali tanecznej, rozkradziono doszczętnie.

6. Był we Wrocławiu i w Katowicach minister socyalistyczny Heine i konferował z działaczami politycznymi z czasów Wilhelma, przedstawicielami wielkiego przemysłu i przywódcami socyalizmu. Heine oświadczył publicznie, że rząd niemiecki utrzyma zbrojnie Górny Śląsk »aż do pokoju«. Z takiem postawieniem kwestyi możnaby się zgodzić, ale nasuwa się bardzo silne podejrzenie, że wyrazy: »aż do pokoju« są tylko woltą polityczną. Generał Hoefer ręczył przy tej okazyi za wojsko niemieckie i oświadczył, że Górny Śląsk pozostanie przy Rzeszy niemieckiej.

Stan oblężenia na Górnym Śląsku.

Z Wrocławia donosi »Ilustrowany Kuryer Codzienny«:

Państwowy komisarz dla regencyi opolskiej, Hörsing, i komendant VI. korpusu armii, Brieze, ogłosili w regencyi opolskiej wzmocniony stan oblężenia. Robotnicy w wieku 17—45 lat muszą pracować wszędzie pod groźbą kary śmierci, plakaty, odezwy, pisma i ogłoszenia mogą być wydawane tylko za poprzedniem zezwoleniem władz policyjnych, atakowanie żołnierzy lub wydawanie odezw przeciw wojsku zagrożone jest karą śmierci. **Wszystkie stowarzyszenia i związki wojenne polskie zostały rozwiązane, organizowanie nowych jest surowo wzbronione.** Również zabroniono surowo mówić głośno po lokalach o tajnych **zarządzeniach wojennych i o transportach żołnierzy niemieckich,** armat, samochodów i samolotów niemieckich. Władza na Górnym Śląsku spoczywa wyłącznie teraz w rękach **władz wojskowych,** które wspierają nawet socyaliści i we wszystkiem idą im na rękę.

Zaniepokojenie w Warszawie.

Warszawa, 26 maja. »Kuryer Warszawski« z niedzieli donosi:

Z powodu ostatnich wypadków na Śląsku Górnym i położenia, jakie się tam wytworzyło, **rozeszły się wczoraj niepokojące pogłoski** w kołach politycznych warszawskich. Po południu posłowie Seyda i Korfanty odbyli naradę z Paderewskim. Następnie około godz. 6 po południu prezes ministrów naradzał się w tej sprawie z Naczelnikiem państwa.

Dzienniki warszawskie uderzają na alarm z powodu niepokojących wiadomości z Górnego Śląska. Prasa wyraża pełne zaufanie do kierownictwa armii, wzywając jednak do wewnętrznej konsolidacyi społeczeństwa, jeżeli mamy spełnić ważne zadanie w chwili decydującej.

P. t. »Nieuzasadnione pogłoski« pisze »Kuryer Por.«:

Wczoraj obiegały miasto niepokojące pogłoski, jakoby Niemcy rozpoczęli **akcyę zbrojną w okolicy Częstochowy.** Wieści te są zupełnie nieuzasadnione i powstały zapewne z powodu kilku drobnych zajść w pasie granicznym.

Wstrzymanie demobilizacyi.

Poznań, 26 maja (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej z Paryża.

Demobilizacya roczników 1907, 1908, 1909 została wstrzymana aż do czasu nastania normalnych stosunków.

Komunikat wojskowy.

Warszawa, 26 maja (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 25 maja:

Front galicyjski. Akcya nasza w dalszym ciągu rozwija się z powodzeniem. Zajęliśmy stacyę węzłową **Krasne,** zdobywając duży tabor kolejowy.

Front wołyński. Bez zmiany.

Front litewsko-białoruski. Na południowy wschód od Pińska walki trwają dalej. Na innych odcinkach frontu oprócz utarczek patroli i obustronnej działalności wywiadowczej sytuacya bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Niemcy targują się dalej.

Poznań, 26 maja (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej z Nauen:

W piątek wydano w Spaa następujące oświadczenie: Pomiędzy wysłannikami rządu niemieckiego ustalono tekst niemieckiej kontrpropozycyi. W sobotę omawiane były między delegatami w Wersalu a niemieckim ministrem finansów szczegóły natury finansowej, które doprowadziły **do definitywnego rezultatu.** Doręczenie kontrpropozycyi Niemców, które obejmują 80 stronnic pisanych na maszynie ma nastąpić niebawem.

Ministrowie i delegaci, którzy bawili w Spaa wyjechali do Berlina i Wersalu. P. Clemenceau wręczył hr. Brockdorff Rantzauowi odpowiedź na notę niemiecką, odnoszącą się do Związku narodów.

Nota koalicyi w sprawie zagłębia Saary.

Kraków, 26 maja. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu: Rada czterech uchwaliła definitywny tekst nowy odpowiedzi na pisma Brockdorffa-Rantzaua w sprawie Zagłębia Saary. Według »Tempsa«, nota ta podtrzymuje wszystkie klauzule ekonomiczne i polityczne, włączone do traktatu w sprawie konstytucyi obszaru nad Saarą. Jedna jedynie zmiana małoznaczna została wprowadzona. — Dotyczy ona wypłat, jakie Niemcy będą musiały poczynić za część kopalni, któreby miały wykupić w razie odpowiedniego wyniku plebiscytu po latach 15.

Wiedeń, 26 maja (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 24 bm.:

Reuter donosi: Odpowiedź sojuszników na notę w kwestyi zagłębia Saary została ułożona i będzie dziś wieczorem przedłożona panu Clemenceau do podpisu.

Gospodarcze punkta traktatu.

Wiedeń, 26 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi w telegramie iskrowym z Lyonu:

Czterej naczelnicy rządu odbyli w sobotę przed południem posiedzenie, na którem zastanawiali się nad gospodarczemi postanowieniami traktatu z Austro-Węgrami. Na posiedzeniu tem ustalili oni też brzmienie odpowiedzi na notę Brockdorffa Rantzaua w sprawie zagłębia nad Saarą.

Rada pięciu ministrów spraw zagranicznych zebrała się w piątek po południu i zajmowała się postanowieniami finansowemi, które mają być zawarte w traktacie pokojowym z Austro-Węgrami, a następnie sprawą operacyj wojsk niemieckich na Litwie, sprawą kontroli żeglugi handlowej do Rosyi północnej. W sobotę przed południem zebrała się komisya weryfikacyjna dla zbadania pełnomocnictw delegatów austryackich, przedłożonych przez kanclerza Rennera.

Nota o warunkach ekonomicznych pokoju.

Kraków, 26 maja. Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża:

Dnia 13 maja Brockdorff-Rantzau przesłał prezydentowi konferencyi pokojowej sprawozdanie, zredagowane przez komisyę techniczną w sprawie warunków ekonomicznych pokoju. Prezydent konferencyi pokojowej, Clemenceau, polecił przedłożyć odpowiedź w imieniu mocarstw sojuszniczych i sprzymierzonych. Odpowiedź zaczyna się temi słowy:

Mocarstwa sojusznicze i zaprzyjaźnione otrzymały i zbadały uważnie sprawozdanie komisyi, wyznaczonej przez rząd niemiecki dla zbadania warunków ekonomicznych traktatu pokojowego. Sprawozdanie to wydaje się im **niedostateczne.** W kilku miejscach jest traktowano z wielką przesadą i ignoruje podstawowe zasady, wynikające z przyczyn wojny i jej wyników, a które usprawiedliwiają nałożone warunki. Nota zauważa dalej, że sprawozdanie niemieckie opiera się na liczbie ludności niemieckiej z przed wojny, gdy tymczasem ludność ta została zmniejszona o 6 milionów dusz. — W sprawie odstąpienia tonaży niemieckiej, nota stwierdza, że ogólny jej ubytek, który, wedle sprawiedliwości, powinien być wyznaczony, wypływa nie z warunków pokoju, ale ze zbrodniczego postępowania Niemiec.

W sprawie okolic, produkujących zboże, na których stratę Niemcy się skarżą, nota powiada: Ziemie te uniknęły losu, który spotkał ze strony armii niemieckiej terytorya Belgii i Francyi na zachodzie, a **Polski,** Rumunii i Serbii na wschodzie. Niema widocznego powodu, aby produkty tych ziem nie miały pola zbytu na terytoryum Niemiec.

Nota odpowiada następnie szczegółowo na żądania niemieckie w sprawie fosfatów, węgla, żelaza, oraz przyszłości przemysłu niemieckiego.

Katastrofa ekonomiczna jest powszechna i wszystkie narody muszą cierpieć. Niema powodu, dla któregoby Niemcy, które są odpowiedzialne za wojnę, nie cierpiały w równej mierze.

Nota kończy się następującym ustępem: »Pierwszym warunkiem powrotu do dawnego stanu powinno być uznanie przez Niemcy obecnej sytuacyi światowej, do której się one w największej części przyczyniły i którą wytworzyły. Trzeba, aby Niemcy zdały sobie sprawę z tego, że nie mogą pozostać nietknięte wśród niesłychanego nieszczęścia, jakie spotkało świat cały. Udział, jaki przypadł Niemcom, został proporcyonalnie wyznaczony przez mocarstwa zwycięskie, w stosunku do sił Niemiec. Wszystkie narody Europy poniosły straty i długo jeszcze będą dźwigać ciężary prawie dla nich za wielkie. Straty i ciężary spadły na nie wskutek agresywności Niemiec. Jest więc sprawiedliwem, aby Niemcy, które pierwsze przyczyniły się do tych nieszczęść, wynagrodziły szkody w miarę swoich środków. Cierpienia będą wynikiem nie warunków pokoju, ale czynów ludzi, którzy wywołali i przedłużali wojnę«.

Propozycya niemiecka.

Wiedeń, 26 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Wersalu pod datą 25 maja:

Hr. Brockdorff Rantzau powrócił tu. Niemiecka kontrpropozycya obejmuje gruby tom. Zbadanie jej wymagać będzie **pięciu do sześciu dni.** Utrzymuje się silnie przypuszczenie, że traktat pokojowy będzie podpisany między 10 a 15 czerwca.

Przed traktatem z Austryą.

Wiedeń, 26 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z St. Germain:

»Temps« donosi: W poniedziałek wysłucha komisya dla ustalenia odszkodowania wojennego zdania delegatów czesko-słowackich, jugosłowiańskich, polskich i rumuńskich w sprawie klauzul, które mają być wstawione do traktatu z Austryą. Ze względu na problemy polityczne, pozostające w związku z tą sprawą, postanowiła rada czterech zaprosić do udziału w pracach komisyi generała Smuthsa i Kunetha (Anglia) oraz pp. Tardieux i Loucheur (Francyi). »Temps« donosi, że idzie tu o to, czy odnośne państwa, które sprzeciwiają się udziałowi w poręce za austryackie długi wojenne, mają być pociągnięte do uczestniczenia w odszkodowaniu, które ma być nałożone na Austro-Węgry.

Zmiany w składzie włoskiej delegacyi pokojowej.

Wiedeń, 26 maja (PAT). Wied. Biura koresp. donosi w depeszy iskrowej z Lyonu:

W składzie włoskiej delegacyi pokojowej zaszły następujące zmiany: W miejsce Salandry wszedł w skład delegacyi Crespi, w miejsce Salvagoragiego Imperiali.

Oznaczenie granic Rumunii.

Kraków, 26 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu.

Rada pięciu oznaczyła w piątek granicę Rumunii w Banacie i na Bukowinie.

Okręt dla Wilsona.

Poznań, 26 maja (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej z Paryża:

Statek »Lord Washington«, którym prezydent Wilson ma udać się do Stanów Zjednoczonych zawinął w sobotę do Brestu i zarzucił kotwicę.

Żywność dla Niemiec.

Wiedeń, 26 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Londynu pod datą 24 maja:

Na podstawie ostatnich zarządzeń co do złagodzenia blokady udzielono obecnie firmom Wielkiej Brytanii upoważnienia na dowóz do Niemiec środków żywności w ramach ilości, przyznanych Niemcom na podstawie umowy zawartej w Brukseli.

Życzenie Jugosławii.

Wiedeń, 25 maja. (PAT). »W. Allg. Ztg.« donosi z Paryża: Komitet południowo-słowiański ogłasza następujące oświadczenie: Wskutek konferencyi, odbytej między prezydentem głównej komisyi dla spraw terytoryalnych Tardieu a delegatami południowo-słowiańskimi ma nastąpić **zmiana granic południowo-słowiańskich na północy.** Villach i Celowiec mają pozostać przy Austryi niemieckiej, zaś Jugosłowianie mają zatrzymać Voelkermarkt wraz z okolicą, jako też części komitatów, zamieszkałe przez Jugosłowian. Marburg w Styryi pozostaje przy Jugosławii. Zamiar urządzenia plebiscytu w Celowcu i Villach został zatem zaniechany. W kołach konferencyi utrzymują, że kwestya adryatycka i oznaczenie granicy między Włochami a Jugosławią zostanie załatwioną w najbliższym czasie **kompromisem, który zadowolni obie strony.** Rjeka ma stać się wolnem miastem i być postawioną pod kontrolę związku narodów. Statut polityczny i administracyjny poręczy prawa i swobodny rozwój Włochom i Jugosłowianom, mieszkającym w tem mieście. Włochy i Jugosławia wyszlą swoich zastępców do komisyi kontrolującej. Granica włosko-jugosłowiańska w Istryi biegnąć ma od Asro do Englo Tertil. W ten sposób powiaty Voloska, Alvans i Pissino pozostają przy Jugosławii. **Linia kolejowa St. Peter Lublana pozostaje także przy Jugosławii,** tak samo **Idrja i Postojna. Włosi otrzymają Tryest, Gorycyę i Istryę zachodnią i środkową z Polą. Cała Dalmacya przypadnie Jugosłowianom,** jednak włoska delegacya obstaje przy żądaniu umiędzynarodowienia miast Szebenika i Zadaru i domaga się wysp **Lessina i Lissa.** Debaty w tych sprawach są w toku.

Rozruchy drożyźniane w republice czeskiej.

Praga, 26 maja. W sobotę panował spokój w Pradze, tylko na Targowicy tłum zmusił przekupniów do sprzedaży po tanich cenach. — Oddział wojsko przywrócił normalny tok sprzedaży, poczem wszystkie zapasy zostały rozkupione.

Wedle sprawozdań policyi piątkowe zaburzenia spowodowały milionowe szkody. W kilku tylko sklepach szkoda dochodzi do 500.000 koron.

»Narodni Listy« występują przeciwko ministrowi sprawiedliwości i ministrowi spraw wewnętrznych, zarzucając im, że nie zapobiegli rozruchom, chociaż powinni byli wiedzieć, że demonstracye żywiołów, notowanych w policyi muszą skończyć się plądrowaniem. Poseł Machar wniósł na zgromadzeniu narodowem interpelacyę w sprawie mowy, którą wygłosił minister sprawiedliwości w pierwszym dniu rozruchów na rynku Starego Miasta.

Po mieście krążą patrole wojskowe i gwardyi obywatelskiej. Wszystkie sklepy są zamknięte, gdyż kupcy muszą poczynić spisy towarów.

Na prowincyi również odbyły się demonstracye przeciwko lichwie towarowej, a mianowicie w Budziejowicach, Kladnie, Slanem i Młodym Bolesławiu. Przebieg demonstracyj był wszędzie spokojny. Tylko w Lounach wywiązały się krwawe zajścia. Tłum pobił i poranił kilku mieszczan, a gdy policya i żandarmerya nie mogły przywrócić porządku, przybyło wojsko i utworzywszy linię tyralierską gotowało się do strzałów. Starosta, który z rozkrzyżowanemi rękoma stanął przed wojskiem, wstrzymał rozkaz strzelania.

W Pilźnie zmuszono kupców do sprzedaży po tanich cenach, poczem władza kazała zamknąć sklepy.

W Pradze zniesiono zakaz przedwczesnego zamykania bram i kawiarń.

Pilzno, 26 maja. W sobotę robotnicy warsztatów Skody i innych fabryk urządzili przeciwko lichwie towarowej strajk demonstracyjny. Ulicami ciągnął olbrzymi pochód robotników, na którego czele niesiono znaczną liczbę szubienic i tablic z napisami przeciwko paskarzom. Na bulwarze Wolności pochód zatrzymał się. Tu przed szubienicą, na której wisiał manekin, stali dwaj ludzie, jeden z czerwonym mieczem, drugi z toporem w ręce. Szereg mówców wystąpił energicznie przeciwko paskarstwu.

Przyrów, 26 maja. W sobotę o godz. 10 rano robotnicy przerwali pracę we wszystkich fabrykach i udali się na plac targowy, gdzie poseł Marek tudzież inni mówcy przemawiali do zgromadzonych. Po zgromadzeniu żywioły nieodpowiedzialne przeciągały ulicami, wywlekli kilku kupców na ulicę i zmusili ich do niesienia szubienicy. Również wywleczono na ulicę i znieważono redaktora »Obzoru« Wiczka.

Pogłoska o ustąpieniu gen. Iwaszkiewicza.

»Gazeta Poranna« donosi z Przemyśla pod datą 24 bm.:

Z miarodajnego źródła dochodzi nas wiadomość wprost nieoczekiwana, mogąca mieć wysoce fatalne następstwa dla rozwoju wypadków dalszych w Galicyi wschodniej. Oto wybawca Galicyi wschodniej i obrońca nieustraszony Lwowa, gen. Iwaszkiewicz **wraz ze swym sztabem podał się do dymisyi.**

Nie wchodzimy narazie w motywy, jakie skłoniły uwielbianego przez całą bez wyjątku i różnicy poglądów politycznych ludność wschodnio-galicyjską bohaterskiego wodza w tak ważnej, jak obecna chwili, do uczynienia takiego kroku. Nie wątpimy wszelako ani przez chwilę, iż ludność wschodniej Galicyi, pomna obowiązków wdzięczności wobec swego wybawcy z pod ciężkiego jarzma ukraińskiego, zabierze głos w sprawie powyższej, będącej w obecnych warunkach sprawą pierwszorzędnej wagi dla przyszłego **ukształtowania** się stosunków polsko-ruskich i że głos jej wstrzyma sfery decydujące od niebezpiecznego eksperymentu, za jaki uważana musi być bezwarunkowo dymisya generała Iwaszkiewicza.

Czesi pod przełęczą Użocką.

»Gazeta Poranna« donosi: Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że niestrudzone i wciąż bohatersko idące naprzód oddziały nasze w pościgu za wrogiem **zajęły Sianki i przełęcz Użocką, stojąc nad dawną granicą węgierską.** Tutaj skonstatowano znaczne siły czeskie. **Czesi okopują się na granicy.** Ludność miejscowa zeznaje, że niedobitki watah ukraińskich w ilości około 600 żołnierzy i 6 armat, uciekając przekroczyły granicę i zostały **przez Czechów rozbrojone i internowane.** Podobnie również 21 bm. uciekło około 200 Ukraińców z 2 karabinami maszynowymi za tę granicę. Słychać, że oddziały ukraińskie wydały Czechom 200 wagonów kolejowych. Wojska nasze przy pacyfikacyi okolic górskich na południe od Turki i Skolego dostały w swoje ręce większą ilość jeńców, nazbierały kilka wagonów broni i amunicyi, oraz znaczne zapasy prowiantowe. Także Bolechów został wzięty przez nasze oddziały.

Nad dolnym biegiem rzeki Świcy natrafił żołnierz polski na stosunkowo bardzo silny opór. Rzeka wezbrana, mosty wszystkie spalone, co tembardziej powiększać musi trudności walki, a nieprzyjaciel wycofawszy do rezerwy wszystkie swoje oddziały, które poprzednio poszły w rozsypkę, broni przejść na rzece Świc-żym pułkiem stanisławowskim. Lecz rosnący zapał bohaterskich wojsk generała Iwaszkiewicza nie zna przeszkód, idąc w bój z podstępnym przeciwnikiem, który ofenzywą swoją zmusił go do działań obronnych.

Rząd polski na ofiary katastrofy śląskiej.

Warszawa, 26 maja (PAT). Prezydent ministrów i minister handlu i przemysłu przesłali radzie narodowej w Cieszynie następujący telegram:

Strasznem nieszczęściem dotkniętym rodzinom ślemy wyrazy najszczerszego współczucia. Celem ulżenia niedoli, przesyłamy na doraźną pomoc 200.000 koron dla licznych wdów i sierót po nieszczęsnych ofiarach katastrofy, o których ojczyzna nie zapomni. Podpisani prezydent ministrów Paderewski, minister handlu i przemysłu Chącia.

Poseł dr Adam zatrzymuje mandat poselski.

Warszawa, 26 maja. W piśmie do prezydenta ministrów oświadcza dr Ernest Adam, że wobec opinii komisyi regulaminowej stanowiska naczelnego dyrektora Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej nie przyjmuje **natomiast zatrzymuje mandat poselski z m. Lwowa,** gdyż »mandatu, którym obdarzyli go wyborcy Lwowa, **porzucić mu nie wolno«.**

Wojska angielskie jadą na front bolszewicki.

Wiedeń, 26 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Londynu, że druga część angielskich wojsk posiłkowych, przeznaczonych do północnej Rosyi odjedzie w dniach 27 do 31 maja.

Walki z bolszewikami pod Rygą.

Wiedeń, 26 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina:

»Berliner Tageblatt« donosi z Królewca: Ze strony poinformowanej donoszą, że **na południe od Rygi toczy się zacięta walka.** Bolszewicy posunęli się aż pod Bausk i przeprawili się nawet na południe od Bauska przez rzekę Muszę. Na północ od Bauska na północnym brzegu Niemna zdołano nieprzyjaciela tylko po zebraniu wszystkich rezerw odrzucić kilka kilometrów w kierunku wschodnim. Nieprzyjaciel czyni wszelkie wysiłki, aby zdobyć Bausk i pośpieszyć na odsiecz Rydze.

Lenin przeciw Beli Kuhnowi.

Wiedeń, 26 maja (PAT). Wszystkie pisma wiedeńskie przynoszą wiadomość, że Lenin wydał manifest, w którym omawia rewolucyę węgierską i stwierdza, że Bella Kuhn nie jest zdolny do kierowania rewolucyą.

Niemcy prostują.

Wiedeń, 26 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina:

»Vorwärts« donosi z Berna: Wiadomość genewskiego korespondenta »Daily Chronicle« o wysłaniu specyalnego kuryera z Berlina do Moskwy z odpowiedzią berlińskiego rządu na propozycyę zawarcia pokoju i przymierza poczynioną przez Lenina, jakoteż co do treści tej odpowiedzi, jest zmyślona.

Francuzi w Besarabii.

Kraków, 26 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Generałowie francuscy udali się do Kiszyniewa, aby zdać sobie sprawę z położenia wojskowego na froncie Dniestru. Podczas inspekcyi generałowie przekonali się o świetnym porządku i stanie moralnym wojsk rumuńskich. Misya uniwersytecka francuska udała się do Bukaresztu, aby współpracować z władzami rumuńskiemi w reorganizacyi narodowej.

Lloyd austryacki własnością Włochów.

Kraków, 26 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu.

Lloyd austryacki, założony w roku 1836, a który posiadał w roku 1913 kapitału 28 milionów koron gotówką przeszło 30 milionów w obligacyach i 17 milionów rezerwy, stanie się wkrótce wskutek zakupna większości jego akcyi przez grupę finansistów włoskich wielkiem przedsiębiorstwem włoskiem.

Konsorcyum bankowe włoskie wykupiło od grup zagranicznych 120.000 akcyj towarzystwa żeglugi Austro-Americana, które posiadało w r. 1912 flotę, złożoną z 52 statków o pojemności 154.000 ton.

Zjazd straży skarbowej.

Kraków, 25 maja.

Wczoraj w wielkiej sali »Sokoła« odbywał się ogólny wiec straży skarbowej. Przybyli urzędnicy i funkcyonaryusze straży ze wszystkich prawie większych miejscowości Galicyi, a nadto z Kongresówki i ze Śląska. Był to drugi tego rodzaju zjazd po zjednoczeniu ziem polskich, zwołany dla omówienia ważnych spraw zawodowych i obrady jego, trwające od 9-tej rano do 5-tej po południu odznaczały się wielkiem ożywieniem.

Zagaił zgromadzenie kom. Tułasiewicz, którego też powołano na przewodniczącego wiecu (zastępcą był p. Woropai z Króle-

stwa), sekretarzował p. Andruchowicz. Po powitaniu zjazdu w imieniu kolegów z Królestwa przez p. Woropaja, przewodniczący odczytał protokół ze zjazdu odbytego 14—15 grudnia roku ubiegłego, oraz sprawozdanie z dotychczasowych czynności tymczasowego komitetu organizacyjnego, który ma za zadanie przygotować powstanie jednolitej organizacyi w całej Polsce z siedzibą w Warszawie, pod nazwą Delegacyi stowarzyszeń kontroli skarbowej w Polsce. Ta sprawa była też głównym tematem obrad. Po przyjęciu sprawozdania kasowego i kom. rewiz. i udzieleniu absolutoryum szereg mówców, jak pp. Mazurkiewicz, Kamiński, Klobes, Janikowski, Andruchowski, Bielski, Tułasiewicz, Borecki i inni, poświęcili tej kwestyi swoje uwagi. Ogólny ich prawie tenor był taki, że należy się wstrzymać z likwidacyą już istniejącego stowarzyszenia straży skarbowej we Lwowie, dopóki się organizacya ogólno-polska nie ugruntuje i dopóki nie zostaną ujednostajnione warunki bytu funkcyonaryuszy kontroli skarbowej w obu byłych zaborach. Niezależnie od tego, komitet organizacyjny, który na wiecu został przez wybór kilku członków uzupełniony, pracować będzie nad utworzeniem ogólno-polskiej organizacyi, dążąc do tego, aby była silna i solidarna i miała zachowanie u społeczeństwa, a posłuch u władz taki, jak organizacya kolejarzy.

W toku obrad wyłoniło się wiele innych ciekawych kwestyj, złączonych z teraźniejszem położeniem funkcyonaryuszy dawnej straży, a obecnie kontroli skarbowej. Otwierają się bowiem przed nimi zarówno nowe perspektywy i pola działania, jak nowe obowiązki, a pozostają dawne bolączki moralne i niedomagania materyalne. Pracy dla straży skarbowej przybywa w nowej Polsce. I tak zawiadomiono zjazd, że w Warszawie organizuje się dla straży kurs ciłowy na 100 członków, który rozpocznie się 15 czerwca; w Łodzi ministerstwo skarbu założyło szkołę dla straży skarbowej. Jednocześnie niektóre władze wzywają straż skarbową do pomocy przy ściąganiu zaległych podatków, co większość zebranych na wczorajszym wiecu przyjęła niesympatycznie. Funkcya straży skarbowej przy rozdzielaniu tytoniu w obecnych warunkach, kiedy rządowa produkcya nie wynosi nawet jednej dziesiątej części zapotrzebowania, przysparza straży nietylko pracy i niesłychanych kłopotów, ale ściąga też na nią niesłuszne odium publiczności.

Zjazd przyjął też rezolucyę odpierającą z oburzeniem publiczne posądzenia krakowskiej straży skarbowej i dyrekcyi i protegowanie paskarstwa tytoniowego trafikantów krakowskich.

Jeden z delegatów prowincyonalnych, p. Pelczarski z Rymanowa, przedstawił ciekawą ilustracyę stosunków naszych w tej dziedzinie. W jego okręgu na 14.000 palaczów przychodzi miesięcznie 285 paczek tytoniu i 2100 cygar, i za »niesprawiedliwy« rozdział tej ilości grożą mu współobywatele »połamaniem kości«. — Takie stosunki zniewalają niejednego ze straży wprost do złożenia swego urzędu. Jednocześnie przemycany do Rymanowskiego tytoń z Węgier konfiskuje się, odsyła się go do dyrekcyi, skąd już nie wraca. W tych warunkach funkcyonaryusze straży oświadczają wręcz, że żaden z nich nie da się użyć do niszczenia małych plantacyj tytoniowych, które już wszędzie w Galicyi powstały i wzywają rząd, aby ten faktyczny stan usankcyonował zezwoleniem na prywatną hodowlę tytoniu za opłatą dla rządu. Pożądanem byłoby również zezwolenie, przynajmniej w obecnym anormalnym okresie przejściowym, na przywóz tytoniu z zagranicy i wolną sprzedaż wyrobów tytoniowych, naturalnie po uiszczeniu określonych opłat dla skarbu.

Materyalne postulaty funkcyonaryuszy straży zostały również poruszone, zwłaszcza, że ich położenie pod tym względem pozostawia dużo do życzenia. Tak więc p. Worliczek zgłosił wniosek o zrównanie poborów straży w Galicyi i na Śląsku z odpowiedniemi poborami w Królestwie, dalej w sprawie ustalenia kosztów przesiedlenia do wysokości 1-miesięcznej pensyi dla kawalerów i 2-miesięcznej dla żonatych. — Dotąd na ten cel, a obecnie przesiedlania straży są bardzo liczne — otrzymywali funkcyonaryusze, po 50—100 koron, co pokrywało w jedną dziesiątą kosztów, oraz 5 koron dziennej dyety. P. Szajwel zgłosił nagły wniosek, aby przy przeniesieniach kierowano się względami na żonatych, a dyety podniesiono do 50 koron. Poruszono dalej sprawę udzielenia pożyczek rządowych dla straży, przyznania odszkodowań za straty podczas inwazyi, zrównania straży w przydziałach aprowizacyjnych z innymi funkcyonaryuszami państwowymi i t. d.

Po wysłuchaniu jeszcze szeregu interpelacyj w sprawach szczegółowych, przewodniczący wezwał w końcowem przemówieniu zgromadzonych do silnego zrzeszenia się. Piękny czyn zebrania na miejscu znacznej stosunkowo kwoty ze składek dla żony po zmarłym świeżo koledze zamknął ten zjazd straży.

Jubileusz Romana Żelazowskiego

Dyrektor teatru lwowskiego, Roman Żelazowski, obchodził w tym miesiącu 44 letni jubileusz pracy scenicznej i reżyserskiej, z czego 30 lat przypada na działalność jego w teatrze lwowskim. Dla upamiętnienia tej daty a w związku z ustąpieniem jubilata ze stanowiska dyrektora sceny lwowskiej, odbyć się miał w teatrze lwowskim wieczór jubileuszowy, poświęcony uczczeniu zasług i artystycznej pracy Żelazowskiego. Z przyczyn, od jubilata niezależnych, obchód musiał być odroczony, niemniej jednak sama zapowiedź jubileuszu wywołała w całym kraju żywe echo, którego wyrazem były życzenia, jakie Żelazowskiemu nadesłano w dniu 16 b. m.

Przy sposobności zamierzonego uczczenia kilka pism lwowskich poświęciło gorące słowa uznania pracy Żelazowskiego w teatrze lwowskim, jako artysty i dyrektora. Jeden z piękniejszych artykułów zamieściła »Gazeta Lwowska« pióra Artura Schrödera. W zakończeniu nader pochlebnej charakterystyki talentu i gorących słów uznania za wieloletnią, wytrwałą i skuteczną pracę — autor w następujących słowach ocenia działalność Żelazowskiego, jako dyrektora:

»Jeszcze jedną piękną kartę ma Żelazowski: rok dyrektury teatru lwowskiego. Zabrał się do pracy z zapałem, powiał też inny duch w teatrze, gdzie widzieliśmy wiele dzieł, wystawionych z pietyzmem i tą starannością, która znamionuje wielkiego artystę. Niestety, przyszły ciężkie dni inwazyi ruskiej, Lwów mordowany był granatami, wszystkie plany i nadzieje runąć musiały. Żelazowskiemu-artyście sił zabrakło, a pomocy było mało. Już jednak tych kilka pięknych przedstawień wystarczy, by dać przybliżony obraz tego, czego chciał Żelazowski i byłby dał w innych warunkach, jako dyrektor gmachu, gdzie byłby tylko dramat, w innych, spokojnych czasach i przy uregulowanych stosunkach. Artysta prawy i świetny reżyser chciał wiele przeprowadzić na stanowisku dyrektora, które, prócz kwalifikacyj artystycznych, wymaga mnóstwa innych rzeczy. Dzienniki doniosły, iż Żelazowski wyjeżdża do Krakowa. Scena nasza traci więc znów kogoś, kogo trudno będzie zastąpić. Jeśli już jednak tak jest nieodwołalnie, to wiedz, drogi Jubilacie, że pozostawiasz tu pamięć trwałą wielu, wielu przyjaciół, którzy w dniu Twego jubileuszu życzą Ci długich lat jeszcze pracy dla sceny polskiej, dla której Twój talent, rady i wskazówki będą zawsze tak cenne«.

Z uwag tych dowiadujemy się, że znakomity artysta wyjeżdża do Krakowa, gdzie zamierza podobno osiedlić się na stałe i otworzyć szkołę dramatyczną. Sądzimy, że sama wzmianka o tem wystarczy, aby przypomnieć dyrekcyi teatru imienia Słowackiego obowiązek skorzystania z tej szczęśliwej okoliczności i pozyskania Żelazowskiego dla teatru krakowskiego. Również dla jubilata byłoby chyba najmilszem pożądaniem spędzić resztę lat życia i pracy, póki mu zdrowia i sił starczy, na tej scenie, która widziała pierwsze jego wzloty artystyczne, gdzie zaczynał swą pracę i gdzie talent jego rozbłysnął w pełnej sile. Powrót Żelazowskiego na scenę krakowską powitałby cały artystyczny Kraków i mnogie koła wielbicieli jego talentu z najżywszem uznaniem, zwłaszcza w chwili, gdy scena imienia Słowackiego tak bardzo artysty tej miary i z takim repertoarem potrzebuje.

Katastrofa w koszarach.

»Dziennik Narodowy« donosi z Piotrkowa pod datą niedzielną:

Straszna katastrofa wydarzyła się wczoraj w naszem mieście w koszarach Jagiellońskich przy Alei 3 Maja. Około godz. 7 wieczorem żołnierze, przeważnie rekruci z ostatnio pobranych roczników, pomieszczeni na górnych piętrach dwupiętrowego domu, schodzili na podwórze na zwykłą zbiórkę, celem odebrania kolacyi.

W chwili gdy znajdowali się stłoczeni w większej liczbie na wysokości I. piętra, runęła z trzaskiem klatka schodowa pod naciskiem zbytniego ciężaru, a wraz z nią runęli schodzący na dół rekruci. Powstała panika. Wszystko to trwało oczywiście moment. Widok katastrofy był okropny. Ludzie i gruzy oraz odłamki schodów stanowiły jedną żywą kupę, z której dobywały się jęki rannych. Na podniesiony alarm zbiegli się inni żołnierze i poczęli dobywać z gruzów nieszczęśliwych kolegów. Z pod gruzów wydobyto około 15 rannych, w tem kilku ciężko rannych.

KRONIKA.

Kraków, 26 maja.

Z NIEDZIELI. Po ciężkich i odstraszających próbach, uśmiechnęło się wreszcie wczoraj niebo dla znękanych Krakowian i obdarzyło ich pogodą, rzetelnie majową. Wiosna znów powróciła, znikły z ulicy futra i paltoty, wszystko co żyło wyległo z domów, by odetchnąć świeżem powietrzem na plantach, w parkach lub za miastem. Rozradowani ludzie składali sobie wzajemnie gratulacye z powodu... pogody. Coraz częściej słyszeć się zapewne będzie: „...wszystkiego najlepszego, a przedewszystkiem pogody“ (zamiast dawnego „zdrowia“). A przydała się ona wczoraj bardzo, może była nawet specyalnie zamówiona przez aranżerów niezliczonej ilości festynów, jakie się w dniu wczorajszym odbyły we wszystkich możliwych i niemożliwych parkach i ogrodach. Oczywiście robiły dobre interesy także kawiarnie, zapełnione doszczętnie publicznością, która do późnej nocy snuła się po mieście nieoświetlonych (sit venia illis!) plantach, chcąc sobie [illegible] za dawne siedzenie w domu.

ROCZNICA ŚMIERCI KS. ARCYBISKUPA SYMONA. Dziś jako w pierwszą rocznicę śmierci ks. arcybiskupa Franciszka Albina Symona, pełnego zasług archiprezbytera kościoła N. Panny Maryi, odbyło się w kościele Maryackim uroczyste nabożeństwo żałobne, które celebrował ks. infułat Wadolny w asystencyi licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecnym był książę biskup Sapieha, ks. biskup Nowak, grono kanoników katedralnych, głównodowodzący okręgu krak. generał por. Symon, brat rodzony zmarłego arcybiskupa, kilku członków generalicyi, dyrektor policyi Krupiński oraz liczny zastęp publiczności i parafian, którzy w wdzięcznem sercu przechowują pamięć zmarłego arcypasterza.

FESTYN. W Parku Krakowskim odbył się wczoraj wielki festyn, urządzony staraniem krakowskiego Koła Tow. domu zdrowia dla kształcącej się młodzieży „Bratnia Pomoc“ w Zakopanem. Na festyn przybyła licznie publiczność. Na program złożyły się zabawy, koło szczęścia, jazda łódkami, a szczególnie losowanie oryginalnych obrazów naszych artystów. Wieczorem urządzono „Noc Wenecką“. Ogród przybrany lampionami, po stawie pływały gondole, z których rozlegały się śpiewy chóru prof. Bursy. Atrakcyą były także „wróżki“, artystki teatru krakowskiego, oraz obóz cygański.

ZBIÓRKI PUBLICZNE. Magistrat krakowski zezwolił na urządzenie następujących publicznych zbiórek pieniężnych na cele humanitarne: W dniu 27 (w razie niepogody 28) maja, to jest we wtorek (ewentualnie środę) na pomnożenie funduszów 3 izraelickich instytucyj, poświęconych opiece nad młodzieżą szkolną, a mianowicie: Bezpłatna kuchnia szkolna (bez różnicy wyznania), Stowarzyszenie ku zaopatrzeniu uczenie wyznania mojżeszowego w odzież i obuwie, oraz Stowarzyszenie wsparcia biednych uczniów wyznania mojżeszowego. Zbiórka składek odbędzie się na ulicach i placach całego miasta, oraz w kilku większych lokalach restauracyjnych i kawiarnianych.

W dniu 29 maja b. r., to jest we czwartek (święto Wniebowstąpienia Pańskiego) zbierać będzie Komitet opiekuńczy na »Dom Pracy« na Kazimierzu.

KOLONIE DLA DZIECI KRAKOWSKICH. Podobnie, jak w latach ubiegłych, prezydyum miasta zainicyowało i w roku bieżącym wspólną akcyę wszystkich towarzystw i komitetów, zajmujących się półkoloniami i koloniami dla dzieci i młodzieży, a zmierzającą do objęcia tą akcyą jak największej liczby dzieci. Komitet, wybrany na pierwszem zebraniu delegatów, pracuje pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego nad opracowaniem memoryału dla rządu, przedstawiającego konieczność przyjścia tej akcyi z wydatną pomocą. Ponieważ w tym roku zachodzą znaczne przeszkody w wysyłce większej liczby dzieci na wieś, gdzie w wielu okolicach grasuje tyfus, będzie wzmocniona działalność półkolonij, gromadzących dzieci nie tylko w czterech parkach, ale również w szkołach podmiejskich. Tam dawany będzie posiłek; stąd dzieci będą czynić wycieczki w pola okoliczne. — Należy być pewnym, że rząd zrozumie pilny obowiązek ratowania dzieci polskich i że usiłowania Komitetu zdobycia na ten cel wydatnych funduszów uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem.

WYPŁATA PENSYJ EMERYTALNYCH ZA CZERWIEC. Państwowym emerytom, wdowom i sierotom zamieszkałym w Krakowie wypłacać będzie począwszy od dnia 2 czerwca 1919 w godzinach urzędowych pobory spoczynkowe względnie zaopatrzenia za miesiąc czerwiec 1919, filialna Kasa krajowa w Krakowie, zaś emerytom, wdowom i sierotom zamieszkałym poza Lwowem i Krakowem wypłacać będą od tego samego terminu pobory od cłne urzędy podatkowe, stosownie do tego, gdzie uprawnione osoby otrzymały pobory za maj 1919.

W celu otrzymania poborów mają uprawnione osoby zgłosić się w filialnej Kasie krajowej w Krakowie, względnie w odnośnym urzędzie podatkowym i wykazać tożsamość swej osoby.

TRANSPORT JEŃCÓW RUSKICH. Wczoraj przybyły do Krakowa dwa pociągi z jeńcami ruskimi przedstawiającymi „obraz nędzy i rozpaczy“. Obdarci bez obuwia, w mundurach austryackich i w różnych częściach garderoby cywilnej, w czapkach wojskowych lub futrzanych kołpakach i w czapkach chłopskich na głowie — zostali umieszczeni w obozie dla internowanych w Dąbiu.

WALKA Z LICHWĄ. W myśl uchwały zapadłej na posiedzeniu obywatelskiego Komitetu walki z lichwą w Krakowie, odbyło się w sobotę w Wydziale kontroli aprowizacyjnej, pod przewodnictwem dra Studzińskiego posiedzenie zastępców generalnej delegatury, Komitetu walki z lichwą Straży obywatelskiej, dyrekcyi policyi i starostwa. Na posiedzeniu tem ustalono sposób scentralizowania walki z lichwą ze strony władz i czynników obywatelskich, sprawę magazynowania zakwestyonowanych towarów, rozdziału przy współudziale czynników obywatelskich, oraz omówiono szereg spraw z tą sprawą związanych. Przeprowadzono też w obecności naczelnika warszawskiego Urzędu walki z lichwą, p. Ptaszyńskiego ogólną dyskusyę nad sprawą ewentualnego urządzenia w przyszłości w Krakowie Urzędu walki z lichwą na zasadach prawnych Urzędu warszawskiego. — Uchwały w tym względzie nie powzięto, pozostawiając sprawę do dalszych narad interesowanych czynników.

W OBRONIE KONSUMENTÓW. Celem zapobieżenia masowemu wykupnu mięsa w jatkach miejskich, zarządził magistrat, że przed godziną 11 przed południem, nie wolno zakupywać mięsa przekupniom, handlarzom, masarzom i rzeźnikom. Wolno to czynić tylko kupującym towar na własny użytek. Przekraczający to rozporządzenie będą karani grzywnami od 2—200 koron, względnie aresztem od 6 godzin do 14 dni. Szerokie koła mieszkańców naszego miasta powitają to racyonalne rozporządzenie z żywem zadowoleniem, chodzi tylko o to, by je organa magistratu i policyi z całą skrupulatnością przeprowadzały.

AFERA PASKARSKA. W sprawie łańcuszkowego handlu kawą i pieprzem, z powodu którego aresztowano już niejakiego Biela, o czem onegdaj donosiliśmy, prowadzi policya krakowska w dalszym ciągu śledztwo. Wczoraj przeprowadziły organy policyjne szereg rewizyj u pewnych „osobistości“ w Krakowie, które, wedle zeznań Biela, trudniły się także przemycaniem towarów zagranicznych i sprzedawaniem ich na rynek w Krakowie i w Galicyi. W ciągu śledztwa wyszło na jaw, że w tę aferę jest wmieszanych także kilka osób z poza Krakowa które należono przesłuchać władzom, znajdującym się w miejscach ich pobytu. Przez cały dzień wczorajszy przesłuchiwano w Krakowie dwie osoby, plątające się w zeznaniach, które będą po wyjaśnieniach innych świadków, przebywających w Warszawie i we Lwowie, prawdopodobnie aresztowane.

TEATR POWSZECHNY. W sprawie repertuaru operetkowego teatru powszechnego publiczność użala się od pewnego czasu, nie bez słuszności na nużącą jednostajność tego repertoaru. Od miesiąca przeszło nie było żadnej nowości operetkowej, choć z za kulis dobiegają oddawna echa o przygotowaniu „Pani Angot“ Lecoqua i kilku innych francuskich operetek o ustalonej marce powodzenia. Kierujemy apel w tej sprawie do p. Lelewicza, jako odpowiedzialnego reżysera operetki o przyspieszenie tempa tych przygotowań, powtarzane bowiem do znudzenia operetki „Lalka“, „Księżniczka Czardasza“ i „Hrabia Luksemburg“, przejadły się bywalcom teatru powszechnego.

TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH. — Walne zgromadzenie i Zjazd delegatów T. N. S. W. odbędzie się nie jak zwyczajnie w Zielone Święta, lecz z końcem lipca. Dnia 29 maja odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego. O terminie Zjazdu Zarząd Główny Koła zawiadomi. Przewodniczący: dr J. Kasprowicz, sekretarz: J. Saloni.

ZWIEDZANIE KOPALŃ WIELICKICH. Zarząd żup solnych w Wieliczce donosi: Wobec licznych zapytań ze strony publiczności podaje się do wiadomości, że zjazdów do kopalni soli w Wieliczce w Zielone Święta, jakoteż wogóle w dnie świąteczne się nie urządza; natomiast zwiedzać kopalnię można w każdy dzień powszedni.

Z KOŁA POLIT. POLEK. Dnia 27 bm. (wtorek) o godzinie 6 wieczór odbędzie się zebranie członków Koła politycznego Polek w lokalu Koła, Wolska 18. Referuje p. Żeleńska.

KRADZIEŻ JEDWABNYCH MATERYJ. Onegdaj na dworcu towarowym skradziono z wozu kolejowego materye jedwabne, wartości kilkudziesięciu tysięcy koron. Po przeprowadzonem śledztwie, aresztowano pod zarzutem popełnienia tej kradzieży Maryę Handel, Karola Roga i Aleksandrę Wreńską. Aresztowani przyznali się do kradzieży. Za wspólnikami wdrożono poszukiwanie.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Za włamanie do mieszkania p. E. Bischof, aresztowała krakowska policya 19-letniego Józefa Zarskiego i 17-letnią Julię Wolańską. Złodziejską parę aresztowano w chwili, gdy wychodziła ze zrabowanemi rzeczami z mieszkania p. Bischof.

W poczekalni III klasy na dworcu kolejowym włamali się ubiegłej nocy do szafki z wiktuałami, (własność restauratora), trzej znani złodzieje: Rudolf Sosna, Józef Zeliski i Józef Dyrcz. Skradli oni wiktuałów za 1000 K. Część odebrano, resztę, jak twierdzą, zjedli.

W nocy z piątku na sobotę zakradli się do willi prof. Hanowskiego przy ul. Garncarskiej niewyśledzeni dotąd złodzieje. Włamywacze weszli od tyłu domu, przez ogrody, do mieszkania chorego obecnie właściciela, które w czasie dwugodzinnego pobytu splądrowali, unosząc ze sobą, mimo zbudzenia się mieszkańców i wołania o pomoc, różne rzeczy, wartości 5.000 koron.

NAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Wolską, gdzie w jednym z domów wypiła biedna szwaczka M. N. dużą ilość amoniaku w celach samobójczych. Po zastosowaniu odpowiednich środków, oddano desperatkę opiece domowej.

Z kraju.

MIN. WOJCIECHOWSKI WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą pod datą 25 bm.: Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski udzielał dziś audyencyi w gmachu namiestnictwa. Przy audyencyach tych obecny był delegat Gałecki. Między innymi przyjęci zostali przez ministra przedstawiciele Komitetu obrony narodowej, deputacye z powiatów dopiero co oswobodzonych od inwazyi ukraińskiej, przedstawiciele Komitetu „Dzieci na wieś“ itd. Na audyencye przybyli też delegaci wszystkich politycznych stronnictw lwowskich w osobach pp. Pinińskiego, Stabla, Błażowskiego, Loewenherza, Kuryłowicza, dra Mikołajskiego, Neumanna, Skarbka i Serwatowskiego. Audyencye te trwały do godz. 2 popołudniu. O godzinie trzeciej popołudniu minister spraw wewnętrznych w towarzystwie generalnego delegata i kilku referentów wyjechał do położonej w pobliżu wsi Sokolniki, przedstawiającej typowy obraz wsi zniszczonej przez Ukraińców w czasie walk, jakie się toczyły pod Lwowem. Minister Wojciechowski informował się szczegółowo u ludności i przedstawicieli gmin o potrzebach i przyrzekł rychłą pomoc oraz wydał potrzebne w tym kierunku zarządzenia.

POGRZEBY BOHATERÓW WE LWOWIE. „Gazeta Poranna“ pisze: Siedm trumien żołnierzy polskich wyniesiono z kaplicy szpitala Technika, by powieźć je na cmentarne błonia i złożyć wśród śpiących tam towarzyszów broni pod kępami młodej, wiosennej zieleni. Oto nazwiska: Władysław Ruciński, Franciszek Radecki i Józef Lehmann z 40 pp., Stanisław Dobija, Wincenty Bąk i Marcin Kupczak z 12 pp., oraz plutonowy żandarmeryi Jan Rajtke. Wszyscy zmarli w szpitalu z ran odniesionych w bitwach. Grono kolegów wraz z baterya dział polowych i gromada rodaków, wdzięczna swym obrońcom, odprowadziła na cmentarz trumny, złożone na wozach zdobnych w świerkowe gałęzie, przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina.

NAPAD BANDYTÓW NA RODZIEWICZÓWNĘ. Z doniesień dzienników warszawskich dowiadujemy się, że w nocy z piątku na sobotę napadli bandyci na dom Maryi Rodziewiczównej w Wyraju i zażądali od niej 15.000 marek, których ona nie posiadała i dać nie mogła. Wtedy bandyci do klęczącej dali strzały w głowę. Kula przeszła przez policzek w pobliżu ucha. Druga kula rozszarpała policzek w pobliżu skroni. Omdlałą Rodziewiczównę bandyci związali, krępując jej ręce z tyłu oraz zakneblowali jej usta jakąś brudną szmatą. Następnie splądrowali cały dom, zabierając nieco gotówki, cały zapas żywności, ubrania i wszystko, co się da unieść. Wartość zrabowanych rzeczy w Wyraju p. Rodziewiczówna oblicza na 6 do 7.000 marek.

Ciężko ranną powieściopisarkę przewieziono do Warszawy. Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU 28 PUŁKU P. Z Łodzi donoszą: W dniu 25 bm. odbyło się tutaj uroczyste poświęcenie sztandaru 28 pułku piechoty, ofiarowanego przez miasto Łódź. W uroczystości tej brali udział przedstawiciele bawiącej tutaj misyi ententy — władz cywilnych, stowarzyszeń, cechów, związków oraz nieprzejrzane tłumy publiczności. Mszę św. celebrował ks. biskup Gall.

SAMOBÓJSTWO BYŁEGO WICEMINISTRA. W poprzednim numerze naszego dziennika donieśliśmy o nagłym zgonie b. wiceministra sprawiedliwości, Józefa Świątopełk-Zawadzkiego. „Przegląd Wieczorny“ z soboty donosi w tej sprawie:

Dziś około 9 rano służba w pałacu Rzeczypospolitej na pl. Krasińskich 5 zastała gabinet b. wiceministra sprawiedliwości, p. Józefa Świątopełk-Zawadzkiego zamknięty. Gdy na kilkakrotne pukanie nikt nie otwierał, wybito szybę i ujrzano wiceministra Świątopełk-Zawadzkiego w pozycyi wiszącej na sznurze umocowanym do wentylatora. Przybyły wkrótce lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Zmarły w pierwszych dniach b. m. podał się do dymisyi, zaś w dniu 12 bm. podpisana została nominacya jego na rejenta. Wczoraj wieczorem w pałacu Rzeczypospolitej odbyło się zebranie członków magistratury sądowej, na którem był obecny i Świątopełk-Zawadzki. Po zebraniu pozostał on w swym gabinecie, gdzie dokonał samobójstwa. Podobno zmarły pozostawił dwa listy. Świątopełk-Zawadzki poprzednio był rejentem. Żył lat 70. Zwłoki przewiezione będą do mieszkania jego przy ul. Mazowieckiej 6. Wieść o tragicznej śmierci b. wiceministra sprawiedliwości wywołała w mieście ogromną sensacyę.

W SPRAWIE OSZUSTW POBOROWYCH W PIOTRKOWIE, o których już donieśliśmy, a których dopuszczał się bezpośrednio lekarz wojskowy w randze kapitana, dr Walenty Bogdanowicz, zamieszcza piotrkowski „Dziennik Narodowy“ następujące szczegóły:

W nocy z soboty na niedzielę, 17 bm. do mieszkania dra Bogdanowicza wkroczyła policya z wicenaczelnikiem Stankowskim, przy asystencyi przedstawiciela władzy wojskowej w osobie kapitana Waranzińskiego, ze względu na rangę wojskową mającego być aresztowanym dra Bogdanowicza. Była już godzina 10 w nocy. I rzecz wysoce charakterystyczna. O tej porze zastała tam policya kilkanaście osób, prawie wyłącznie znanych oddawna pośredników żydowskich przy rozmaitych nieczystych machinacyach. Po przeprowadzeniu gruntownej rewizyi w mieszkaniu dra Bogdanowicza został on bezzwłocznie aresztowany, a po przesłuchaniu wstępnem osadzony w więzieniu przy ul. Bykowskiej.

W związku z tą aferą aresztowano dotychczas około 30 osób pod zarzutem współdziałania w nadużyciach przy poborze. Aresztowani rekrutują się przeważnie z pośród znanych na bruku tutejszym pośredników. Między innymi aresztowani zostali pod zarzutem współwiny w machinacyach poborowych: p. Brzęczkowska, Horn, Gelade itd., osobistości znane z wszelkiego rodzaju nieczystych praktyk zarówno z czasów przedwojennych, kiedy niektórzy z aresztowanych byli specyalistami w machinacyach poborowych, jak i za okupacyi austryackiej.

W toku dochodzeń dr Bogdanowicz przyznał się do winy, stwierdzając, że za wynagrodzeniem zwalniał przy poborze popisowych. Pieniędzy — jak twierdzi, potrzebował na narzędzia lekarskie. Z płaczem opowiada, że został oplątany siecią intryg i wpadł w niebezpieczne sidła, zastawione nań przez pośredników żydowskich. Zeznania Bogdanowicza kompromitują szereg osób, z drugiej strony ułatwiają bardzo mozolne śledztwo.

Z Piotrkowa telegrafują: W sprawie nadużyć w Piotrkowie, oprócz Bogdanowicza, został także aresztowany członek komisyi, lekarz powiatowy, Rosland. Przyznał on się do winy.

UNIWERSYTET POZNAŃSKI. Wobec redaktora „Gaz. Por.“ dał przebywający we Lwowie delegat ministerstwa oświaty, dr St. Węckowski, następujące wyjaśnienia o uniwersytecie w Poznaniu:

W pierwszej chwili po uruchomieniu zapisało się na uniwersytet znacznie więcej ponad 350 słuchaczy zwyczajnych. W tej liczbie znajduje się wielu wojskowych, zwłaszcza z garnizonu poznańskiego. Wobec tego wszelako, że wpisy na uniwersytet nie zostały jeszcze zamknięte, można śmiało spodziewać się, iż liczba studentów dojdzie do pół tysiąca. Na razie funkcyonują dwa wydziały, a to: prawniczy i filozoficzny. Stało się to z powodu zrozumienia potrzeby wykształcenia uniwersyteckiego w pierwszym rzędzie dla nauczycieli szkół średnich i dla stanu urzędniczego. Ale już w jesieni br. zostanie zorganizowany wydział medyczny, wydział teologiczny, wreszcie będzie stworzony nieco później. I będzie miał uniwersytet poznański jeszcze jedną nowość, jakiej nie posiada żaden z istniejących uniwersytetów polskich, w tem mianowicie, że na wydziale prawniczym zostanie utworzony osobny podwydział prawno-ekonomiczny, na wzór analogicznego instytutu przy uniwersytecie monachijskim. Podwydział ów był bardzo potrzebny ze względu na silnie rozwiniętą w Wielkopolsce kooperatywę, która potrzebowała pogłębienia wykształcenia zawodowego i teoretycznego zajętych w niej sił. Ogółem biorąc zreformowanie szkolnictwa w Wielkopolsce stoi obecnie na najlepszej drodze.

Z UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Rektorem uniwersytetu warszawskiego wybrany został ponownie profesor zwyczajny ekonomii politycznej, dr Antoni Kostanecki, prorektorem profesor zwyczajny mineralogii dr Stanisław Thugutt, dziekanem wydziału teologicznego ponownie profesor zwyczajny homiletyki ks. Antoni Szlagowski, dziekanem wydziału prawa i nauk społecznych profesor zwyczajny prawa państwowego i międzynarodowego dr Zygmunt Cybichowski, dziekanem wydziału lekarskiego ponownie profesor zwyczajny framakognozyi dr Władysław Mazurkiewicz dziekanem wydziału filozoficznego profesor zwyczajny botaniki ogólnej dr Zygmunt Wójcicki.

POSZUKIWANIA TECHNIKÓW DO ARMII POLSKIEJ. Naczelne dowództwo wojsk polskich ogłasza: Do wojskowej służby telegraficznej i telefonicznej może zostać przyjętą pewna liczba techników inżynierów i innych wojskowych fachowo wykształconych. Zgłoszenia należy przesyłać do naczelnego Dowództwa, oddział I., Plac Saski, 7.

KONDOLENCYE Z POWODU KATASTROFY W ŁAZACH. Rada Narodowa wysłała do górników na „Nowym szybie“ w Łazach następującą kondolencyę: „Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego z Wydziałem górniczym poruszeni do głębi strasznym nieszczęściem, które pozbawiło życia tylu najdzielniejszych górników, przesyła Wam i pozostałym rodzinom ofiar wyrazy braterskiego współczucia. O ile to w naszej możności, przyjdziemy chętnie z pomocą“.

Komisya koalicyjna wyraziła dotkniętym katastrofą w Łazach ubolewanie następującym telegramem: „Mocno wzruszeni katastrofą w Łazach wyrażają członkowie komisyi koalicyjnej w Cieszynie rodzinom padłych ofiarą tej katastrofy, wyrazy najżywszego współczucia. — Podpułkownik Tissi, przewodniczący komisyi koalicyjnej“.

O CZYSTOŚĆ URZĘDOWEGO JĘZYKA POLSKIEGO. Minister skarbu Karpiński wydał następujący okólnik do wszystkich urzędów ministeryum skarbu:

„Proszę wszystkie podległe mi urzędy nie używać nadal w pismach urzędowych i w biurowości wyrazów przejętych z języków biurowości austryackiej, niemieckiej i rosyjskiej, zupełnie obcych duchowi języka polskiego, i niezrozumiałych dla wszystkich. Naprzykład: votum (oświadczenie), ex offo (z urzędu), videat (kancelarya), (uwaga dla kancelaryi), citissime (bardzo pilne), aprobata (zgoda, zatwierdzenie), fascykuł (zeszyt), index (wykaz), pragmatyka, statut służbowy (ustawa albo przepisy służbowe), w powołaniu się na... (powołując się, albo powołujemy się na...), pismo tutejsze, tamtejsze (pismo N. N.), za wyjątkiem (z wyjątkiem) itd. Należy także zaniechać używania zbytecznych zwrotów, jak „szanowna nima“, „wielmożny“, „mam zaszczyt“, „do wysokiej aprobaty“ i t. d. Przy pisaniu sprawozdań, wniosków i listów należy przestrzegać stylu jasnego i zwięzłego, przyczem proszę możliwie unikać wyrazów obcych, ponieważ język polski jest dość bogaty, aby starczył na użytek naszych urzędów“.

TRAGICZNY WYPADEK W ZAGŁĘBIU OSTRAWSKIEM. Z Karwiny donosi telegraficznie Biuro prasowe pod datą 24 bm.: Wczoraj o godzinie 6 wieczór zderzyły się między przystankiem „szyb Henryka“ i Łazy w pełnym biegu dwa tramwaje. Oba przednie wozy zupełnie strzaskane. Dwie osoby zabite, 5 ciężko a 14 lekko rannych.

Ostrawska „Morgen-Ztg.“ donosi w tej sprawie pod datą 24 bm.:

Wczoraj wieczorem na kolei lokalnej Ostrawa Morawska-Karwina zderzyły się dwa pociągi pomiędzy stacyami Szyb Henryka i Łazy. Zabici zostali student Stanisław Janeczko z Darkowa i motorowy karwińskiego pociągu Sosna. Motorowy drugiego pociągu Dykel odniósł ciężkie rany. Ogółem jest 17 osób rannych, z tego 6 ciężko. Ruch na kolei na razie przerwany.

REKWIZYCYE RUSKIE. „Gaz. Por.“ donosi z Rohatyna: Kiedy zabrakło już pańskiego dobra i wogóle zrabowano inteligencyę i żydów, musieli Ukraińcy zabrać się do chłopskiej skóry. To też z początkiem maja, kiedy chłopi ruscy przyprowadzili do Rohatyna bydło na targ, wojsko ruskie otoczyło miasto ze wszech stron, poczem rozpoczęło rekwirować spędzone bydło po świetnych cenach, które jednak płacono w hrywnach, których nikt brać nie chciał do rąk. Wobec tego, chłopi po wsiach zaczęli co rychlej wyzbywać się bydła po cenach niższych, niż targowo, byle tylko dostać za nie austryacką monetę, gdyż do własnej nie mieli najmniejszego zaufania.

DEZERCYA W WOJSKU UKRAIŃSKIEM. Z odebranego jeńcowi ukraińskiemu nr. 27 „Strilca“ dowiedziano się, iż wyrokiem sądu polowego w Stanisławowie zostało zasądzonych na karę śmierci za zbrodnię dezercyi pięciu żołnierzy ruskich, który to wyrok został wykonany dnia 29 kwietnia. Wyrok ten zaopatrzyła redakcya dopiskiem charakterystycznym: „Podajemy go jako ostrzeżenie dla tych, którzy mieliby dopuścić się podobnego uczynku“.

Ze świata.

OGRANICZENIE PRZYJMOWANIA DROBNEJ WALUTY W PRADZE. Z Pragi donoszą: Podług rozporządzenia czecho-słowackiej republiki z 12 maja br. nikomu na przestrzeni państwa czecho-słowackiego nie wolno w ciągu jednego dnia od jednej i tej samej osoby w jedno- i dwu-koronówkach przyjmować więcej niż razem 20 K. Kwoty, które przenoszą 20 K. mają być unieważnione. Rozporządzenie to dotyczy także urzędników w stosunkach z publicznością.

KŁAMSTWA NIEMIECKIE. Prasa zarówno Berlina jak Wiednia usiłuje systematycznie Polskę oczerniać. Ostatnio znowu „N. Wiener Journal“ na podstawie rzekomego telegramu z Hagi informuje, że po zdobyciu Wilna Polacy uzbroili motłoch, który urządził rzekomo pogrom, plądrując sklepy żydowskie i mordując. Ofiarą miało paść przeszło 2000 żydów(?) Fantastyczna liczba zamordowanych jak w ogólności, cała relacya jest przykładem jednego z licznych kłamstw, puszczanych w świat przez naszych wrogów celem zniesławienia imienia polskiego.

POŻAR GIEŁDY W MADRYCIE. Z Madrytu donoszą, że pożar zniszczył całkowicie budynek giełdy. Szkoda wynosi 20 milionów pesetów.

MIANOWANIA UNIWERSYTECKIE. Naczelnik Państwa zamianował w dalszym ciągu w uniwersytecie warszawskim:

Na wydziale teologicznym: profesorem zwyczajnym historyi kościoła ks. Mg. Władysława Szcześniaka, profesora w seminaryum metropolitalnem św. Jana w Warszawie.

Na wydziale prawa i nauk politycznych: profesorem nadzwyczajnym prawa cywilnego, Karola Lutosławskiego, dotychczasowego wykładającego w uniwersytecie warszawskim.

Na wydziale filozoficznym: profesorem zwyczajnym historyi gospodarczej i społecznej prof. Franciszka Bujaka, nadzwyczajnego profesora uniwersytetu Jagiellońskiego; profesorem nadzwyczajnym germanistyki dra Zygmunta Łempickiego, docenta prywatnego w uniwersytecie Jagiellońskim; profesorem nadzwyczajnym psychologii dra Władysława Witwickiego, docenta prywatnego w uniwersytecie Jagiellońskim, i profesorem nadzwyczajnym filologii polskiej Stanisława Szobera, dotychczasowego wykładającego w uniwersytecie warszawskim.

MIANOWANIA NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ. Dekretami Naczelnika Państwa w dalszym ciągu mianowani zostali profesorami politechniki warszawskiej następujący dotychczasowi wykładający w tej politechnice:

Profesorami zwyczajnymi: budownictwa: arch. Czesław Domaniewski; konstrukcyi i technologii obrabiarek: inż. Henryk Mierzejewski; melioracyj rolnych: inż. Czesław Skotnicki; chemii fizycznej: dr Wojciech Świętosławski; maszyn wodnych: inż. Czesław Witoszyński.

Profesorami nadzwyczajnymi: elektrotechniki ogólnej: inż. Mieczysław Pożaryski; projektowania monumentalnego: arch. Czesław Przybylski; termodynamiki technicznej: dr inż. Bohdan Stefanowski; chemii ogólnej: magister Ludwik Szperl; projektowania wiejskiego: architekt Rudolf Świerczyński; silników spalinowych: inż. Karol Taylor; maszynoznawstwa, kotłów i kreślenia technicznego: inż. Bolesław Tołłoczko; ekonomii politycznej: Władysław Zawadzki.

MIANOWANIA SĘDZIÓW DLA ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. Prezes sądu okręgowego dr Feliks Bocheński w Cieszynie zamianował w dniu 22 maja 1919 na zasadzie upoważnienia udzielonego mu przez Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego i po porozumieniu się z Komisyą międzysojuszniczą w Cieszynie następujących aplikantów sądowych sędziami zapasowymi dla okręgu sądu okręgowego w Cieszynie: Kazimierza Cholewkę, aplikanta sądowego w Rzeszowie, Karola Hemmerlinga, aplikanta sądowego w Rzeszowie, Edwarda Józefa Śliwę, aplikanta sądowego w Jaśle, Jana Ludwika Piotrowskiego, aplikanta sądowego w Jaśle, dra Józefa Kobielę, aplikanta sądowego w Skoczowie, Karola Błahuta, aplikanta sądowego w Cieszynie.

Nowo mianowani sędziowie przydzieleni zostają: Kazimierz Cholewka, Karol Hemmerling, Edward Józef Śliwa, Jan Ludwik Piotrowski do sądu powiatowego we Frysztacie; dr Józef Kobiela do sądu powiatowego w Skoczowie; Karol Błahut do sądu powiatowego w Jabłonkowie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.